

REGION

nr 11

DWUTYGODNIK RKW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” DOLNY ŚLĄSK

POLACY, KTÓRYM SIE UDAŁO...

Najpierw zaskoczyła obserwatorów niespodziewana wizyta Nadżiba w Taszkencie, gdzie oczekiwał nań już Gorbaczow. Potem TAŚS wydał oświadczenie, w którego sformułowanie najwyraźniej wpisano sugestie, iż stanowisko Kabulu i Moskwy nie jest tym razem zbieżne. Jedno jest pewne: Rosjanie postanowili wycofać się z Afganistanu za wszelką cenę, nawet za cenę upadku reżimu prokomunistycznego w Kabulu, co nie znaczy, że będą opuszczać okupowany kraj nie czyniwszy wszystkiego, aby takiej ewentualności zapobiec. Pozostaną „cywilni specjaliści”, będzie napiwał sprzęt wojskowy. Porozumienie podpisane w Genewie, którego gwarantami zgodzili się zostać supermocarstwa, zakłada wyprowadzenie wojsk inwazyjnych i wprowadzenie 5-milionowej rzeszy uchodźców z Pakistanu. Nie przewiduje jednak ani zawieszenia broni, ani też przerwania jej dostaw /wedle formuły obustronnej: USA - mudżahedini, ZSRR - Kabul/. Amerykanie twardo odpowiedzieli, że wstrzymają ekwipaż partyzantów dopiero wtedy, gdy wstrzymają dostawy Rosjanie. Mudżahedini zaś w ogóle odrzucili porozumienie i zapowiedzieli walkę „aż do ostatecznego zwycięstwa”. Sprawy nie są proste: zarówno wycofanie wojsk inwazyjnych może napotkać na przeszkodę w postaci ataków zlikwidowanych zemsty partyzantów - szlaki wiodące z garnizonów sowieckich do granic ZSRR są kontrolowane przez nich - ale też przepływ broni amerykańskiej może zostać utrudniony, gdyż Pakistan po wyjściu uchodźców przestanie być częścią „wielkiego Pusztunistanu” i jest wątpliwe, czy gen. Zia będzie miał nadal ochotę organizować przerzut broni.

Sami Afgańczycy nie są jednomyślni. W łonie pakistańskiej „siódemki” wyłaniają się coraz większe różnice, a jest wszak i irańska „ósemka”, jest silne lobby rojalistyczne, no i Nadżib, który może liczyć na pewną - wątpliwą wprawdzie - bazę. Nie zapomina najwyraźniej o tzw. reformie rolnej i „nowej inteligencji”.

Niektórzy obserwatorzy spodziewają się „libanizacji” Afganistanu, pojawiły się też spekulacje co do możliwości podziału kraju na Północ i Południe, wedle starej recepty Korei czy Wietnamu. Pewnym jest jedynie to, że walki, nawet po całkowitym wyjściu Rosjan, nie skończą się przed całkowitym obaleniem Nadżiba, na imię wierzącego, że mudżahedini w przededniu jego bezwarunkowej kapitulacji dadzą się wciągnąć w szalibierstwo „wolnych wyborów”.

Faktem pozostaje, że w dziesiątym roku okupacji napastnicy postanowili się wycofać z całości zajętego terytorium. To musi - jak ktoś zauważył - budzić skojarzenia... Polacy Azji? Owszem, ale Polacy, którym się udało.

Alfred Stinger, jr.

CZARNE DNI LUDZI W BIELI

7 kwietnia, w dzień Służby Zdrowia, miała miejsce kulminacja ostatnich akcji protestacyjnych pracowników Resortu Zdrowia. Jak pamiętamy, iskrą, która zdetonowała zbierającą się od lat materiał wybuchowy, był niespełniona obietnica podwyżek płac. Miały one wynieść 14.900 zł, co byłoby w pewnej mierze zadośćuczynieniem /pracownicy Służby Zdrowia są najgorzej opłacaną grupą zawodową w PRL/. Okazało się, że do wzmiankowanej kwoty nasi rachmistrzowie wliczyli po prostu „ostonowe”, jak też sumę kwot na podwyżki wynagrodzeń na dyżury i dodatkowe świadczenia. Faktycznie podwyżki wyniosły od 2,5 tys. /dla pielęgniarzek/ do 4,5 tys. zł /dla lekarzy/. Jeśli więc zważyć, że po tych „operacjach” dochodowych, pielęgniarka z 10-letnim stażem zarabia dzisiaj 24 - 28 tys., a lekarz po „jedynce” 30-34 tys. zł, to stanie się oczywiste, iż zarobki w Służbie Zdrowia nadal pozostają daleko w tyle za „Średnią Krajową”.

Nikommu w tym kraju nie jest lekko, ale zarobki Służby Zdrowia są naprawdę głodowe, a warunki pracy fatalne. „Człowiek zaś - komentuje prof. Kuratowska - który ponosi odpowiedzialność za życie drugiego człowieka musi mieć sam zagwarantowane ludzkie warunki życia”. Władzom nie udało się utrzymać w korbach fali

c.d. str.6

W maju 1886 roku podczas wiecu robotników w Chicago doszło do starć z policją. Padli zabici i ranni. Był to okres walk tworzących się związków zawodowych o prawo do legalnego działania i obrony robotniczych interesów.

Ku czci poległych w Chicago Pierwszy Maja uznano za międzynarodowy dzień solidarności pracujących świata, obchodzony przez wszystkie organizacje związkowe.

Dziś, przy końcu XX wieku, gdy demokratyczne społeczeństwa zachodnie żyją w dobrobycie, w którym ludzie pracy w naszym kraju w dramatyczny sposób przypominają sytuację amerykańskich robotników z ubiegłego stulecia. Polacy nadal muszą walczyć o sprawy podstawowe: o chleb, o godność, o prawo do obrony przed wyzyskiem, o wolności związkowe i polityczne.

1 Maja jest naszym świętem. To dzień szczególny, w którym winniśmy wyrazić nasze żądania i zaprotestować przeciwko coraz trudniejszemu warunkom życia w naszym kraju.

18 kwietnia 1988

RKW NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

UWIĘZIENIE
R. GAWLIKA

OŚWIADCZENIE

Radostaw Gawlik, członek RKW NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk i uczestnik ruchu „Wolność i Pokój” został skazany 20 kwietnia 1988 roku przez Kolegium d/s Wykroczeń we Wrocławiu na 60 dni aresztu i natychmiast osadzony w Zakładzie Karnym przy ul. Kleczkowskiej.

Oskarżono go o uporczywe uchylanie się od pracy.

Został ponadto ukarany grzywną w wysokości 50 tys. złotych za udział w listopadzie 1987r., w ulicznej akcji protestacyjnej na rzecz uwolnienia Kornela Morawieckiego.

Radostaw Gawlik, lat 30, ma żonę i dwoje małych dzieci na utrzymaniu. Z zawodu jest inżynierem, przez 4 lata pracował jako nauczyciel matematyki w Szkole Podstawowej nr 22 we Wrocławiu, gdzie 31.08.1987 roku wskutek policyjnych nacisków, odmówiono mu przedłużenia umowy o pracę. Od tego czasu znajdował jedynie zajęcia dorywcze, m.in., jako szklarz w Zakładzie Robót Wysokościowych.

Policyjne zakazy wykonywania zawodu i wyroki z artykułów o tzw. uchylanie się od pracy czynią z Polski kraj bezprawia. Uwięzienie Radostawa Gawlika uważamy za pogwałcenie praw obywatelskich, zaś pozbawienie jego bliskich jedynego żywiciela - za złamanie praw dziecka i rodziny do opieki.

Żądamy natychmiastowego uwolnienia Radostawa Gawlika.

20 kwietnia 1988

Władysław Frasyntuk i RKW NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Lech Wąteba, Zbigniew Bujak, Bogdan Borusewicz, Jerzy Dłużniowski, Jacek Kuroń, Bogdan Lis, Henryk Wujec.

MSZA W INTENCJI LUDZI PRACY ODBĘDZIE SIĘ 1 MAJA O GODZ. 11.00 W KOŚCIELE ŚW. DOROTY PRZY UL. ŚWIDNICKIEJ.

SWIAT ● Prawdziwą sensacją była niezapowiedziana transmisja prawosławnych uroczystości wielkanocnych /10.IV/ z Cerkwi Daniłowskiej w TV radzieckiej. W związku ze zbliżającymi się obchodami Milenium Chrztu Rusi, Patriarcha Pimen spotyka się z coraz silniejszą krytyką. Zarzuca mu się "cesarski" punkt widzenia /Gleb Jakunin/, jak też "wielkoruski" /Filaret/. Sama geografia gali milenijnej jest oburzająca, bowiem chrzest przyjęty nie "Wielkorosja", ale Rus Kijowska /Ukraina/, zaś centralne uroczystości odbędą się wbrew Filaretowi nie w Kijowie, lecz w Zagorsku i Moskwie /6-13.VI/. Dobrze poinformowani twierdzą, iż zablokowanie wizyty Papieża w ZSRR należy zawdzięczać nie kręmlowskiemu Politbiuro, jak właśnie Pimenowi. Mało też znany jest fakt, że w posiadaniu Polaki znajdują się relikwia św. Krzyża, przy których odbywał się - w 988r. - chrzest kijowskiej Rusi.

● Atak "Moskwy" na Aganbegiana skoordynowany był, jak się zdaje, z "podjazdem" na pieriestrojkę, który przypuściła "Sowietskaja Rosija". Na łamach tego organu partyjnego Federacji Rosyjskiej, niegdyś forum B.Jelcyna, zamieszczono list nauczycielki N.Andriejewej, który był, krótko mówiąc, atakiem na główne założenia głośności i pieriestrojki, a autorka "ujmowała" się nawet za Stalinem. Pod nieobecność Gorbaczowa, Ligaczow na "nasiadówce" prasy pochwalił "otwartość" pisma, ale po powrocie Gorbaczowa a pod nieobecność Ligaczowa, skrytykowane postępowanie tego ostatniego. Wszystko to oznacza uformowanie się zwartych sztychów frakcji antygorbaczowskiej i otwarte wypowiedzenie wojny. Teraz nastąpi okres "cichej" roboty przed czerwcową konferencją partyjną, na której ponoc wszystko się rozstrzygnie.

● "Jeśdży Apokalipsy zatrzymali się w Etiopii" - powiedział niegdyś Bob Geldoff, gwiazda pop-music i manager koncertów "na rzecz głodującej Afryki". Zapomniał dodać, że mówili po rosyjsku. Jakimś dziwnym trafem głód trapi kraje, w których Rosjanie doradzają jak budować "nowe społeczeństwo" /np. Angola, Mozambik itd./ Ostatnio etioopski "hitler" - Megistu Hajle Mariam - powziął zbrodniozą decyzję o usunięciu personelu medycznego ze zbuntowanej prowincji Erytrea. Partyzanci erytrejscy wzięli zaś do niewoli 13 specjalistów rosyjskich obsługujących sprzęt wojskowy armii reżimowej. Gierasiow wyraził z tego powodu zdziwienie, bo od dłuższego czasu utrzymywał, że żadnych doradców sowieckich w Erytrei nie ma. Przejściówka "dialektyka" pozwoliła jednak wytłumaczyć mu, dlaczego Rosjanie popierający "walkę narodowo-wyzwoleńczą Erytrei" za Hajle Selasje, krytykują teraz "erytrejskich separatystów" za Hajle Mariama.

● Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że jest jakiś ściślejszy, niż jak się wydaje, związek między porwaniami przez "Świętą Wojnę" kuwejckiego "Boeinga" a zamordowaniem w Tunisie Abu Dżihada /ojca "Świętej Wojny"/. Chodzi przede wszystkim o rolę Arafata, który podjął się dość dziwnej misji medycynej w sprawie "Boeinga", a śmiercią swego konkurenta z OWP, z którym wielokrotnie się spierał, a jego śmiercią zbytnio się nie przejął /nie uczestniczył w jego pogrzebie w Damaszku/. Wszystko wskazuje na to, że tego perfekcyjnego aktu zabójstwa dokonali rzeczywiscie agenci Mossadu. Odkąd bowiem Arafat uznał się za przekonanego przez Gorbaczowa w sprawie konieczności uznania państwa Izrael, sam Szamir mógł być zainteresowany pogorszeniem sytuacji by nie doszło do wielostronnej konferencji bliskowschodniej. Z drugiej strony zbyt skwapliwie oskarża się Izrael, niewątpliwie bowiem autorami zamachu mogli być sami Palestyńczycy lub integryści islamscy, którzy z niepokojem obserwowali jak wypala się "święty płomień" wojny w Cis-Jordanii i, jeśli by to była prawda - cel swój osiągnęli.

● Ponad dwa tygodnie trwał dramat pasażerów porwanego Boeinga 747. Kuwejt nie ugął się pod presją fundamentalistów islamskich. Nasza prasa usiłuje ukryć problem w mgie frazesów o "jawisku terroryzmu w ogóle", a przecież chodzi tu najwyraźniej o islamski fanatyzm, którego oparciem jest Iran, a który nieobcy jest Arabom.

W KILKU SŁOWACH ● Conductatore Ceausescu witali w Australii - jako pierwszego demoluda - z wielką pompą. Wg rumuńskiego Rocznika Statystycznego, Rumunia zajmuje 2 miejsce w świecie w dynamice rozwoju produkcji przemysłowej. ■ W 1987r. zbiegło z Rumunii na Węgry ok. 10 tys. ludzi. Oficjalnie przyjęto tylko 6 tys. Węgrów z Siedmiogrodu. W ciągu stycznia-lutego br. poprosiło o azyl w Austrii ok. 600 Węgrów. Czyżby prawo przechodności? ■ Rośnie napięcie w Zatoce Perskiej. Po wjechaniu na minę amerykańskiej fregaty "Samuel Roberts" Amerykanie zniszczyli dwie platformy wiertnicze oraz zatopili dwa najnowocześniejsze okręty wojenne Iranu. ■ Czy ktoś pojmie Chiny? Pod osłoną nocy znika pomnik Mao, a studenci po ulicznych manifestacjach, które doprowadziły do do ustąpienia "reformisty" Hu Jao-banga, postanowili przejść na inną formę protestu i... demonstracyjnie zczyścili buty przedstawicielom do Ogólnochińskiego Zgromadzenia /na którym wybrany premierem został Li-Peng/. ■ Z WSPR wydalono intelektualistów, którzy skumali się z tzw. Forum Demokratycznym, najszerzej "organizacji" opozycji demokratycznej na Węgrzech. W obradach Forum uczestniczył np. b.sekretarz osobisty zamordowanego w 1956r. premiera Nagy'ego, a jego głos w sprawie nowej "umowy społecznej" i losu Węgrów rumuńskich, jest słuchany w kołach rządowych z uwagą. ■ Na praskim zlocie ideologów z okazji 30-lecia "Problemów pokoju i Socjalizmu" - A.Dobytynin powiedział osłupiającym kom-twarzyszom, że kapitalizm nie wyczerpał swych żywotnych sił a socjalizm nie zdołał przekonać ludzi pracy, że jest "wyższą formą życia społecznego".

KRAJ ■ Nie były żartem prima aprilisowym podwyżki cen węgla /o 200%/, gazu, energii i ciepłej wody /o 100%/. ■ Zapewne żartem było kolejne oświadczenie - tym razem Towarzystwa "Polonia" - o stabilności i atrakcyjności warunków dla kapitału polskiego.

■ Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt ustanowienia Krzyża Bitwy pod Lenino. W bitwie tej, z punktu widzenia losów wojny z Hitlerem, zginęło niepotrzebnie wielu Polaków. ■ Wmurowano kamień węgielny pod... Centrum Zdrowia Kombatanta II wojny św. /w szczecińskim/. Przypomina to nieco ową budowę mostu na lubelszczyźnie, po ukończeniu której... wyszła rzeka, której forsowanie miał on ułatwić. ■ O azyl polityczny w Austrii wystąpiło w styczniu-lutym 582 Polaków. Na pokład promu pasażerskiego, który z Lubeki odpływał z powrotem do Polski nie powróciło 112 pasażerów.

■ Czyżby zapowiedź dyplomacji kanonierek? /na tle sporu o tor wodny do Świnoujścia/. Jednostka bandery NRD staranowała statek P2M m/s "Powsztańce Śląski" /sic!/. ■ Powstaje ska handlowa "Strefa Wolnościowa" w Świnoujściu. ■ W kościele św. Erydy w Gdańsku i św. St.Kostki na Żoliborzu - msze św. poświęcone pamięci pomordowanych w Katyniu. Partyjni Machajek zaś powtela chwytły radzieckich żołderów, które wykorzystywały podobieństwo nazw geograficznych - Katyn i Hatyn /gdzie istotnie Niemcy wymordowali całą białoruską wioskę/.

■ Czyżby pierwsze "eksy" nowej Frakcji Rewolucyjnej? W Otwocku zrabowano łącznie 80 mln zł, raniąc dwie osoby. Ten sam co w Bezdanach kaliber /6,35/... ■ 19 czerwca odbyła się wybory do Rad Narodowych. Ogłoszono deklarację Wyborczą /PRON/ i ureczono akty nominacyjne CKW /Barciowski/. Wybiarac między Żukrowskim i Dobraczyńskim? A cóż to za wybór! ■ Reforma idzie pełną parą: zgodnie z decyzją Przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów d/s Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej powołane zostały Wojewódzkie Zespoły Koordynacyjne Ochrony Rynku /szef WUSW, prokurator, delegat NIK-u/. A są tacy co mówią, że chłopaki nie chcą rynku, oni go bronią! MSW zapowiedziało także Powszechną Inspekcję Kadry i Gospodarności, co przypomina sławetne /"grupy operacyjne" z 1981r. ■ W analizie statystyki dotyczącej chorób zachorowań i zgonów, zwraca uwagę nagły wzrost chorób "ekologicznych" /nowotworowych/, prawdziwa eksplozja tradycyjnych chorób III-cio światowych /zakaźnych/, wreszcie chorób będących klasycznym wyznacznikiem stresu i spełnienia kondycji psychicznej /zawały serca w grupie wiekowej 20-40 l., choroby psychiczne/. Wzrosła ilość śmiertelnych wypadków przy pracy /ok. 1000 rocznie!/. Polska ma jeden z najwyższych wskaźników umieralności niemowląt /19 na 1000/, a przeciętny Polak żyje najkrócej w Europie - 66 l. Niedobór leków krajowych - 40%, zagranicznych - 80%. ■ Maksymalna opłata za żłobek w PRL wzrosła z 605 zł do 14.500 zł.

S P R A W Y »S« Z W I A Z K O W E

Pogarszające się warunki życia, ciągła ubożenie naszych rodzin, brak mieszkań, ruina środowiska naturalnego i jedna z najniższych w Europie średnich życia - oto bilans ponad 6 lat władania krajem przez ekipę stanu wojennego, rezultat ponad 40 lat niekontrolowanych, monopolistycznych rządów.

Podtrzymując walcząc się system władza zapowiada zwiększoną eksploatację pracowników, rozszerzenie uprawnień biurokracji i aparatu polityjnego, nasilenie represyjności prawa pracy.

W tej sytuacji stwierdzamy, że udział w organizowanych oficjalnie obchodach 1 Maja jest udziałem w święcie władzy.

Dla ludzi pracy, dla robotników 1 Maja - tak jak przed kilkudziesięciami laty - jest świętem walki o elementarne prawa, dniem protestu przeciwko podwyżkom cen i niszczeniu niezależnych inicjatyw społecznych, dniem walki o wolność związkowe.

Żądamy takich płac, aby 8 godzin pracy starczyło na utrzymanie rodziny, a najniższa płaca nie była mniejsza niż minimum socjalne, aby zaniedbań pracodawcy nie trzeba było opłacać zdrowiem i życiem, by pracownik mógł być człowiekiem, a nie siłą roboczą.

Taką samą walkę toczą ludzie pracy w Chile, Rumunii, RPA i w wielu innych krajach. W walce tej naszym sojusznikiem jest wolny ruch związkowy na całym świecie.

Pragniemy, aby dzień 1 Maja stał się symbolem związkowej solidarności, aby ukazywał naszą wolę odzyskania należnych nam praw, wolę legalizacji wolnego związku zawodowego "Solidarność".

9 kwietnia 1988 roku

KKW NSZZ "S".

oświadczenie KKW komunikat

W dniu 9 kwietnia b.r. odbyło się posiedzenie Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ "S", na którym obecni byli przedstawiciele wszystkich regionów biorących udział w jej pracach.

1. Do składu KKW wybrano przedstawicieli regionów:

Śląsko-Dąbrowskiego - Henryka Stenkiewicza,
Podbeskidzia [Białsko-Biała] - Grażynę Staniszweską,

Gorzowa Wielkopolskiego - Stefanę Hejmanowską.

KKW NSZZ "S"

ZNTK

Sąd Najwyższy oddalił dnia 12.04.1988 r. rewizję Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" pracowników Zakładów Przewodów Taboru Kolejowego PKP we Wrocławiu.

W czasie rozprawy zgłoszony został "Raport o stanie bezpieczeństwa i higieny pracy" przedstawiający bardzo ciężkie i stale pogarszające się warunki pracy w tym zakładzie, tragiczne dla zdrowia załogi. Licznie zebrana publiczność z Wrocławia oraz Warszawy, w tym wielu znanych działaczy, w czasie odczytania wyroku demonstracyjnie opuściła salę rozpraw.

Akcja rejestracji NSZZ "Solidarność" w zakładach pracy w ostatnim czasie nabiera coraz większego rozmachu, wywierając presję na władze w zakresie zmiany przepisów dopuszczających pluralizm związkowy

/mec./

Z "Raportu..."

I. Szkodliwe warunki pracy

Azbest

W wydziale Pw-1 na rurkowni pracownicy wdychają pył azbestowy, który jest przyczyną wielu groźnych chorób, m. in. chronicznego bronchitu, zmian w opłucnej i różnych nowotworów.

Na wielu wydziałach jest silne zapylenie cementem, wapnem i sodą.

Brak odpowiednich warunków do pracy, to brak oświetlenia, posilków regeneracyjnych, zabezpieczeń dla pracujących na wysokościach, wentylacji, odpływu wody z posadzek.

II. Warunki higieniczno-sanitarne

Żałosny stan pomieszczeń a nawet brak odzieży ochronnej.

STRAJK

W dniu 18.04.1988 r. w Zakładach Wykonawstwa Sieci Elektrycznych we Wrocławiu, brygada linowa pracująca na terenie Wołowa a podlegająca kierownikowi Henrykowi Nodze odmówiła podjęcia pracy od godz. 7.00 do 10.00. Przyczyną strajku były kompromitująco niskie zarobki - 18-19 tys. zł. Pracujący przy tych samych konstrukcjach malarze zarobili na 1/2 etatu 20 tys. zł. Strajkujący postanowili wznowić pracę po obietnicach dyrekcji, która zobowiązała się dać pracownikom odpowiedź do 20 kwietnia.

Z ŻYCIA TRADE-UNIONÓW

* Na 14 Kongresie FWZZ nie było L. Wałęsy, był natomiast w jego zastępstwie kierownik bruxselskiego Biura "S" J. Milewski. Wstydem dla władz PRL jest fakt, że do Melbourne przyjechali nawet związkowcy z Chile i RPA.

* Ok. pół miliona robotników /8%/ wystąpiło z oficjalnych związków zawodowych w Jugosławii. Jest to wyraz protestu przeciwko postawie liderów związkowych, którzy nie bronią interesów pracowniczych w obliczu szalejącej inflacji /n.b w Jugosławii planuje się znieść bilon/.

* Na Węgrzech powstał pierwszy w demoludach związek zawodowy czasowo bezrobotnych.

* Drogie - bo zbiurokratyzowane - OPZZ zamierzają wystąpić do rządu o jałmużnę w formie rekompensaty za "użytkowanie i amortyzację majątku związkowego, zarządzanego przez rząd, podczas zawieszania ruchu związkowego". Czy także majątku "Solidarności"?

* Najbardziej strajkują związkowcy Szwajcarii, najczęściej Finowie; w Szwajcarii zanotowano w 1986 r. tylko jeden dwudniowy strajk, a w Finlandii przestrajkowano prawie 3 mln dniówek / na 5 mln mieszkańców/. Z jednej więc strony okazuje się, że prawo do strajku nie musi być nadużywane, z drugiej, że nawet amok strajkowy nie niszczy zdrowej gospodarki /do dziś niektórzy wykładają bałamutną tezę, iż samoograniczająca się "S" zniszczyła gospodarkę w ciągu 13 miesięcy "burzy i naporu"/.

W. N/O

TOWARZYSTWO KURSÓW SPOŁECZNYCH

Zmiany zachodzące w naszym kraju, w krajach ościennych i innych państwach znanych z rządów dyktatorskich wyraźnie wskazują na postępujący proces demokratyzacji życia politycznego. Jest to wynik wzrastającego naporu demokratycznych sił społecznych na totalitarne reżimy, które nie posiadając mandatu społecznego na sprawowanie władzy starają się ją utrzymać poprzez przemoc i zastraszanie. Nie należy jednak ufać, że zmiany te samostannie się utrwalą. Trwałym i nieodwracalnym elementem będą tylko i wyłącznie w społeczeństwach o dużym stopniu samoorganizacji, posiadających ludzi przygotowanych do tworzenia niezależnych instytucji społecznych poprzez pobudzenie różnych środowisk do obrony swoich praw. /.../ Znajdując się w przededniu tych zmian mamy szansę przygotowania, inspirowania i kontrolowania ich, doprowadzając do niepodległej i demokratycznej Polski na drodze ewolucji systemu komunistycznego. Ta skrótowo przedstawiona ocena sytuacji, wnioski z niej płynące oraz w miarę duże doświadczenia wynikłe z kilkuletniej pracy w warunkach konspiracji upoważniają nas do utworzenia TOWARZYSTWA KURSÓW SPOŁECZNYCH.

Towarzystwo nie będzie prowadziło własnej działalności politycznej i związkowej, uznając za swój cel nadrzędny przygotowanie do prowadzenia takiej działalności swych członków zgodnie z ich sumieniem i obecną przynależnością do istniejących struktur opozycyjnych. /.../ Pracami Towarzystwa kieruje Zarząd. W przyszłości planuje się utworzenie Rady Nadzorczej.

Za Zarząd: Krzysztof Sudecki

KONGRES ZSL, CO DALEJ?

Kongres nie przyniósł żadnej sensownej odpowiedzi na jakiegokolwiek pytanie dotyczące wsi polskiej. Fald-Marszałek Sejmu PRL i prezes re-elekt ZSL - Roman Malinowski - zapowiedział jedynie uformowanie "Sił Szybkiego Reagowania" Ministerstwa Rolnictwa, ale przecież takich biurokratycznych zapowiedzi nie można traktować poważnie. Nie, albo niewiele, dotarło do świadomości "czynników" ze znaczącego faktu, iż na 15 wojewódzkich konwentach przedwyborczych ZSL podjęto uchwały o wypowiedzeniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, czyli w praktyce lojalności wobec PZPR-u. Nie zapominajmy też, że w ubiegłorocznym referendum prawie cała, znikoma oczekiwaniem na olej napędowy, wieś polska powiedziała "NIE!". Na wsi gore. Co my na to? Czy mamy program agrarny? Czy ten potencjał niezgody umiemy przetworzyć w energię kinetyczną w walce o gospodarną Polskę?

Z. H.

WSPÓLNE ZEBRANIE TWRR NSZZ SOLIDARNOŚĆ I RKW NSZZ "S" DOLNY ŚLĄSK

W dniu 6 marca 1988 r. odbyło się zebranie TWRR NSZZ Solidarność, w którym uczestniczyli członkowie RKW NSZZ "S" Dolny Śląsk, w tym Władysław Frąsiniuk. Rada zapoznała się ze stanowiskiem "S" wobec dramatycznej sytuacji ludzi pracy po ostatnich podwyżkach. Przewodniczący RKW omówił tematy z ostatniego posiedzenia KKW. Zaprezentował także ogromne możliwości współpracy w ramach obydwu "Solidarności".

W dalszym porządku zebrania omówiono:

- skutki podwyżek dla rolnictwa indywidualnego,
- sprawę zaproponowanych przez zachodnich farmerów praktyk dla polskich rolników zagranicą,
- problemy Duszpasterstw Rolników
- ordynację wyborczą do rad narodowych.

LIST OTWARTY

Dramatyczna sytuacja ekonomiczna Polski, systematyczna degradacja poszczególnych działów gospodarki, następowanie organizacji życia gospodarczego i społecznego gestykulacją polityczną oraz nieodpowiedzialne eksperymentowanie od 40 lat na narodzie polskim "realnego socjalizmu" zmusza nas, rolników i mieszkańców wsi do zebrań głosu i poinformowania społeczeństwa i odpowiedzialne instytucje o niepokoju i nastrojach wsi polskiej.

Kieruje nami troska o jutro i odpowiedzialność siewarta w słowach "żywią i bronią".

./.../ Najwyższa już pora przebudzić się i powiedzieć sobie prawdę. Pogarszająca się z roku na rok opłacalność rolnictwa, coraz większe jego obciążenia i nagonka podatkowa nieuchronnie prowadzi do żywnościowej nędzy.

My, rolnicy, jesteśmy, a przynajmniej powinniśmy być powołani do zapewnienia całemu narodowi żywności. I my chcemy to robić ale nam trzeba nam w tym przeszkadzać. Bo czyż nie jest przeszkadzaniem, łagodnie to nazywając, nie zapewnienie nam niezbędnych ilości środków do produkcji, maszyn, nawozów, pasz i włócznie wszystko co potrzebne do produkcji żywności. Rozregulowane są relacje cenowe pomiędzy poszczególnymi działami naszej produkcji, coraz mniejsza jest siła nabywcza efektów naszej znożnej pracy. Dochodzi do tego brak jakiegokolwiek skutecznej obrony. Bowiem obrony nie zapewniają fasadowe organizacje nie cieszące się żadnym autorytetem.

./.../ Dla usdrowienia rolnictwa potrzebne są głębokie zmiany i stabilna polityka gospodarcza. Dotychczasowa polityka to pseudo-usprawnienia i nieodpowiedzialne deklaracje, aresztą nigdy nie realizowane w żaden sposób. Zmiany powinny dotyczyć generalnie całego rolnictwa, a szczególnie sektora indywidualnego. Niezbędna jest odrucenie dyskryminacyjnej polityki w stosunku do gospodarstw prywatnych i innej przedsiębiorczości prywatnej stającej wsi. Poza tym powinno się w trybie pilnym:

- przywrócić funkcje rynku, wolnego od pozakonomicznych sił.
- zapewnić opłacalność wszystkich działów produkcji rolnej.

- zagwarantować wolność zrzeszania się w dowolne organizacje rolne w celu skutecznej obrony interesów grupowych i indywidualnych.
 - ze względu na wyjątkowo ciężką i uciążliwą pracę w rolnictwie obniżyć wiek emerytalny.
- ./.../ Jeżeli obecna polityka rolna będzie smieszna w dotychczasowym kierunku jesteśmy pewni, że straty spowodowane przez taką praktykę będą nieodwracalne a sytuacja żywnościowa wręcz katastrofalna, w stopniu uniemożliwiającym nawet wykrycie nie rzędu.

Kończąc ten list oświadczamy, że jedyną naszą troską jest kraj i ludzie w nim żyjący.

Mieszkańcy wsi

FAKTY I LICZBY

■ W krajach cywilizowanych na potrzeby rolnictwa pracuje co najmniej 15% potencjału przemysłowego, w rolnictwie - najwyższej 5% /w USA-2% ludności. U nas, tylko 5% "mocy produkcyjnych" przemysłu pracuje na potrzeby rolnictwa, za to w rolnictwie 1/3 populacji.

■ Jesienią nie obsiano z powodu "czasowych niedoborów" oleju napędowego ok. 800 ty. ha ziemi. Do drenu zaś czeka co najmniej 3,5 mln ha.

■ Jak wynika z danych za miniony rok dochody na osobę w rodzinach rolników były o 16% niższe niż dla mieszkańców miast.

■ Wszystkie środki produkcji rolniczej są reglamentowane, czyli rolnictwo, mimo, że indywidualne, jest całkowicie poddane kontroli państwowej.

■ Pasze podrożały o 60%, nawozy ponad 50%, niektóre środki chemiczne o 200%. Ceny skupu zaś jedynie o 20%.

■ Cena popularnego ciągnika C-330 w ciągu paru miesięcy z 770 tys. zł wzrosła do 1.450 tys.

■ Przy okazji informujemy, iż Biuro Fundacji Wodnej /wspomagające zaopatrzenie wsi w wodę/ mieści się w Gołąbkach k/Warszawy, ul. Bolesława Śmiałego 16, 02-496 Warszawa 123 /Gołąbki/. Tel. 667-44-89. Interesantów przyjmuje się codziennie prócz wtorków, sobót i świąt, w godz. 9-15.

Ekologia

Działacze WiP-u podpisali protest Przeciwko Broni Jądrowej w Polsce, w który m.in. czytamy:

1. Które będą trasy oraz jakie są terminy przewozu zdemontowanych rakiet?
2. Kto jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo tych transportów i czy jest odpowiedni sprzęt ratowniczy oraz przeszkoleni ludzie na wypadek awarii?
3. Czy są opracowane i czy są możliwe do realizacji plany ewakuacji ludności mieszkającej wzdłuż trasy przejazdu?
4. Czy umowy na temat przebywania wojsk ZSRR na terytorium Polski uwzględniają problem broni jądrowej?

KONIEC ŻŁUDZEŃ ?

39,3% ankietowanych przez Centrum Badań Opinii Społecznej było przeciwnych budowie elektrowni jądrowych w Polsce, 29,5% za budowę, 31,2% nie miało zdania w tej sprawie.

Coraz więcej środowisk, organizacji i grup przyłącza się do protestów przeciwko rozbudowie energetyki jądrowej w Polsce. We Wrocławiu są obecnie zbierane podpisy pod listem do Prezydium Rządu, które w tym miesiącu ma zweryfikować program inwestycyjny. W liście apeluje się o zaprzestanie budowy elektrowni jądrowych w Polsce.

Po długim okresie jednostronnego chwaleńsienia siłowni atomowych, niektóre mass-media zaczęły prezentować poważne argumenty natury ekonomiczno-ekologicznej przeciwko budowaniu tych siłowni. Dużo wcześniej argumenty te przedstawiła niezależna prasa.

c.d. ze str. 4

I gdy wreszcie rozpoczynała się otwarta i rzeczowa dyskusja o energetyce atomowej, Messner i Ryżków podpisali na początku kwietnia w Moskwie "program współpracy między Polską a ZSRR w dziedzinie rozwoju energetyki jądrowej w PRL do 2000r." Ma to pokazać wszystkim oponentom "atomu", że sprawa jest przegrana, bo jest polityczna a nie ekonomiczna, a już najmniej ekologiczna. Nic nowego. Tak było w przypadku Nowej Huty, Huty Katowice, azerokotorowej magistrali ze Śląska do ZSRR, etc... Pieriestrojka ma przecież granice. Jedną z nich jest bez wątpienia niezależność gospodarcza państwa-członka RWPG.

10.04.1988 r.

Radek Gawlik

§

■ W środę 20.IV. o godz. 6 rano, funkcjonariusze NUSW zabrali z domu Radosława Gawlika, członka RKW i działacza ekologicznego. Tego samego dnia R.Gawlik stanął przed kolegium, które skazało go na 2 miesiące bezwzględnej pozbawienia wolności za uchylenie się od pracy.

■ 12 kwietnia przed kolegium stanęli dwaj happenery: Tomasz Bolanowski i Paweł Kasprzak, i za udział w obchodach Wigilii Rewolucji Październikowej zostali skazani na 25 tys. zł grzywny.

■ 14 kwietnia funkcjonariusze SB przesłuchiwali na terenie Zespołu Szkół Zawodowych w Kamiennej Górze 7 uczniów z klas od II do IV usiłując ustalić kto kolportuje gazetkę "Szkola". Przesłuchiwania odbywały się w gabinecie jednego z trzech dyrektorów ZSZ, za jego przyzwoleniem a pod jego nieobecność. Dyrektor ów nazywa się Gadzina.

■ 15 kwietnia Artur Olszewski /WiP Wrocław/ ukarany został 25 tys. zł grzywny z zamianą na 50 dni aresztu za odesłanie książeczki wojskowej do MON.

■ 15 kwietnia o godz. 20 funkcjonariusze SB zabrali z domu Wacława Giermka /WiP Wrocław/. Pretekstem do godzinnego, nieformalnego przesłuchania /oficer SB Łaszczynski/ była chęć ustalenia najbliższych planów wyjazdowych Giermka. Przesłuchujący zagroził, że dalsze uchylenie się WiP-owców od stawiania przed kolegium spowoduje doprowadzenie ich siłą, a nawet zatrzymanie na 48 godzin przed rozprawą, a w dalszej kolejności - karanie ograniczeniem wolności.

■ 16 kwietnia w Nysie do mieszkania Jadwigi Kiełnik wkroczyli funkcjonariusze SB. W trakcie przeszukania zakwestionowano 32 tys. zł, znaczki "S" oraz notatki. Poza gospodynią mieszkanką na 5 godzin zostali również zatrzymani przebywający u niej goście: Jan Naskręt, Janusz Sanocki, Stanisław Tkacz, Franciszek Winiański oraz Eugeniusz Mysiański.

■ 12 kwietnia kolegium d/s wykrezeń przy Nacz. Dziel. W-w - Krzyki orzekło w sprawie Krzysztofa Jakubczaka karę w wysokości 40 tys. zł grzywny. Postępowanie dotyczyło gromadzenia pism i wydawnictw bezdebitowych, jakie zostały zakwestionowane w trakcie przeszukania w dniu 15 stycznia.

"BIAŁA PLAMA" NA CMENTARZU OSOBOWICKIM

Wielkie groby w kwaterze 81A i 120 na cmentarzu osobowickim we Wrocławiu "odkryte" zostały w roku 1981. Już wówczas spisano 103 nazwiska osób, które w latach terroru stalinowskiego skazane zostały na śmierć lub zmarły w więzieniach i aresztach. Niezależna opinia publiczna Wrocławia urosła do tego problemu po zakończeniu stanu wojennego. Groby na wyżej wymienionych kwaterach zostały uporządkowane, a krusze pomalowane na biało. Tylko w tym sensie można mówić o białej plamie.

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych we Wrocławiu w dalszym ciągu odmawia udostępnienia informacji na temat pochowanych w kwaterze 81A i 120, a właściwe służby robią wszystko co w ich mocy, aby zatrzeć ślady tej "białej plamy". Wojewoda wrocławski powołał podobno specjalną komisję do zbadania tej sprawy. Skład osobowy tej komisji jest tajemnicą. "Gazeta Robotnicza" opub-

likowała na ten temat tekst pt. "Jak powstają mity". Z większą rzetelnością potraktował temat Piotr Biernat, który w tygodniku "Tak i Nie" z 4 marca 1988r. opublikował artykuł pt. "Biała plama?".

Nieformalna grupa, o której pisze autor, że "nie ma wsparcia", to Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy /ChUR/, działający przy kościele oo. Jezuitów przy alei Pracy we Wrocławiu.

Tych wszystkich, którzy mają ochotę zaorać groby osób skazanych na śmierć i zmarłych w więzieniach informujemy, że owa "nieformalna grupa" jednak ma wsparcie. Stoż za nią półmilionowe miasto, milionowy region Dolnego Śląska i chrześcijańska oraz ludzka pamięć. Piotr Biernat dotarł tylko do 15 nazwisk skazanych przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu, ale nie jest to oczywiście argument, że pozostałe groby są wymysłem "nieformalnej grupy". Sponujemy listą 103 nazwisk. Aby wyjaśnić całą sprawę, komisja powołana przez wojewodę powinna zwrócić z zasadą tajemniczości. My ze swej strony informujemy i ostrzegamy, że świętobrzemym aporządkowane i poświęcone groby ofiar stalinizmu, traktować będziemy jak nową zbrodnię.

CHUR

CZY SEKRENDARZE ZGUBILI KLUCZ?

Kierownicza rola partii, nadrzędność rad narodowych - wyjazdowe plenum KW w Międzygórzu

Po konsultacjach związanych ze zmianami założeń z ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego Rada Państwa stwierdziła, że większość obywateli chce zapewnienia radom samodzielności finansowej i stworzenia przez to stabilnych podstaw gospodarki terenowej oraz ustanowienia nadrzędnej pozycji rad względem terenowych organów administracji państwowej.

Rada Państwa oświadczyła postulaty te uwzględni. Jednakże, konieczne są pewne rozwiązania towarzyszące. Pozostaną zatem powoływane z góry kolegia i komisje wyborcze, od 40 lat kojarzące się z fałszowaniem wyników. Będzie odpowiedni paragraf dotyczący uchylania "uchwał rad narodowych" w tym lub zasadniczą linią polityczną. W końcu mamy przepisy wykonawcze?

Pozostaje jeszcze kwestia ordynacji wyborczej i klucza. Jak bowiem wiadomo każdemu, kto ponosi realną rolę naszego ustroju prawnego, klucz pełni w nim rolę...kluczową. W tej sprawie obradowało /26-28 III./ na wyjazdowej sesji w Międzygórzu plenum wrocławskiego KW. Z protokołu posiedzenia: "Członkowie Sekretariatu KW przekażą na ręce tow. B. Kleszczowskiego propozycję kandydatów do rady". Propozycje te to tymczasem lista kilku nazwisk i kilku vacatów srodowiskowych do "obsadzenia" w późniejszym terminie. Oto ona:

"B. Roszkiewicz, reprezentant młodzieży, robotnik przemysłowy, reprezentant środowiska naukowego i kulturalnego, Płocennik - przew. Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, J. Rozpędowski, T. Zipsar - zastępca dyrektora Dzakaru, Bogucki /z opery/, Wierabicki, Klara Kunito, Głowinski, pracownik szpitala wojskowego, Miodak, dr Kasonik /ze szpitala wojskowego/, E. Machałowicz, A. Susz /kierownik sklepu przy pl. Grunwaldzkim/, Drenowska - nanowiatel, Dąbrowski, przedstawiciel wojska, WUSW, Zmowska, Kądzasa, dr Orłowski, gen. Boguszczyński, prof. Rala-wa, dr Biernik, przedstawiciel nowych stowarzyszeń, PAK i CHSS". Ta lista jest niepełna, robocza - ustalona w "gorącej" dyskusji, z całą pewnością będzie uzupełniona tak, że pozycje typu "pracownik szpitala wojskowego" zostaną wypełnione konkretnymi politycznym w postaci zastępcy dla regionu nazwiska.

W programie wyborczym dyskutowanym w Międzygórzu znalazły się także np. niezwykle precyzyjne projekty:

"Do programu mijałego włączony zostanie temat dotychczasowej Likwidacji hater architektury - inicjatywa przy uzyskiwaniu zgodności budowy indywidualnej".

Ale główną troską sekretarzy jest przebieg wyborów.

"Sporządzony zostanie wykaz grup ludzi o pewnych ułomnościach czy schorzeniach, takich jak inwalidzi, cukrzycy, bezglutenowcy, dla zorientowania się w jakim stopniu grupom tym może być udzielona pomoc jeszcze w kampanii wyborczej". Władz niepełnospraw-

82/6

wsburzenia, nastąpiła eksplozja, sypnęły się strajki. 7 kwietnia sąd, Komitet Założycielski NSZZ "S" z krakowskiej Akademii Medycznej zjawił się w komplecie w Sądzie Najwyższym by wraz z kilkudziesięciopięcioletnim wsparciem oprestować kolejną odmowę rejestracji. Następnie manifestanci przegrupowali się przed gmach Ministerstwa Zdrowia, który obwieścili stosownymi transparentami.

red.

od ze str. 5 /Czy sekretarze.../

-ny kandydat, jako bardziej niepełnosprawny od niekandydata, zasiągnęła wobec tego na szczególną opiekę. Kampania wyborcza będzie miała bowiem ostrzy przebieg, jak to zwykle bywa w walce politycznej. Zwiększy się np. ilość sobotnio-niedzielnych imprez rekreacyjnych, w trakcie których przedstawione zostaną programy wyborcze. Koszty pokryją zakłady pracy z funduszy socjalnych. Prasa ma zmienić klimat, nie przesadzać z krytyką - w Polsce ma się przeciwić dział lepiej i nie czekając na nowe rady możemy to zrobić od zaraz. Prasa pokaże, co mogły i co zrobiły rady. KW zaleca szczególne wyeksponowanie śmiertelnych zmagani o Hutę Ścieżnice. Pokażcie, że WRN zamknie Hute. W rzeczywistości rada podjęła uchwałę, której skutkiem może być jedynie zakaz modernizacji huty. Tyle tylko starczyło prawnym kompetencji, a i ta decyzja może być uchylona.

Mówiko się dużo o tle wyborów, o porządku i estetyce miasta. Mają być "białe niedziele", robione przy pomocy szpitala wojskowego /z cywilami kłopot bo ostatnio za mocno podskakują/, szkoły wraz z ekipą 150 więźniów mają się zająć porządkowaniem miasta.

Radni we Francji mogą decydować np. o lokalizacji na ich terytorium rakiet atomowych. Radni w Polsce nie są w stanie zamknąć huty, która truje miasto. Muszą natomiast troszczyć się o bezglutenowych kandydatów, pilnować robót wykonywanych przez więźniów, wykorzystywać równie tania siłę roboczą ze szkół średnich, zabierać ludziom pieniądze na propagandowe festyny... Istotnie na bombę po prostu już nie ma czasu.

/wysłannik specjalny/

"JUŻ NIE UBARWIA JARMARKÓW ŻYDZI..."

Dzieje Żydów wpisane były w historię Polski. Społeczność żydowska w Polsce była najliczniejszą częścią żydowskiej diaspory: co 10 obywatel międzywojennej Polski był Żydem, a do dzisiaj co drugi Żyd na świecie urodził się w Polsce /lub z Polką pochodzą jego rodzice/.

Nie ma już Żydów w Polsce, ocaleni z Holocaustu zostali przepędzeni stąd w 1968r. i jest to jeden z najbardziej wstydlivych epizodów PRL-u. Komunisty nie byli by sobą, gdyby nie dopisali kiepskiego epilogu do tragedii, która kosztowała 3 mln ofiar, a w której rolę oprawców zagraли nasi. Nie wystarczył im pogrom kielecki, który od biedy można by walczyć na ossalaty z głupoty tłum, partia komunistyczna całkiem świadomie odwołała się raz jeszcze do antyżydowskiego rezydententu i w 1968r. do czego zresztą przyczyną się organ PZPR "Nowe Drogi", zmusiła do emigracji ok. 20 tys. osób pochodzenia żydowskiego /w rzeczywistości prawdopodobnie więcej/, zamykając definitywnie "żydowską kartę" w dziejach Polski. Działające, kontynkuralne mitygowanie się za "błędy" lat 67-68 nie ma żadnego znaczenia, gdyż nie tylko nadal szykanuje się tych nielicznych Żydów pokroju dr Edalmana - ostatniego żyjącego przywódcę Powstania w Getcie - ale przede wszystkim dlatego, iż antysemityzm, jako konstytuowanie "kosza ofiarne-go", uprawiany jest nadal, choć w roli Żyda obsadzany jest kto inny /szkulant itd./ z tych właśnie względów - nieuszanowanie wartości, w imię których Żydzi w 1943r. powstałi, Marek Edelman odmówił wstąpienia udziału w ofiojalnych obchodach rocznicy powstania.

Niezależny Komitet Obchodów Rocznicy Powstania zorganizował uroczystości odsłonięcia symbolicznego pomnika nagrobnego dwóch członków Bundu - partii ani syjonistycznej, ani asymilatorkiej - radnych m.st. Warszawy, znanych działaczy Socjalistycznej Międzynarodówki, Ehrlicha i Altera, którzy po wkroczeniu wojsk sowieckich w 1939r. mieli odwagę zaprotestować i w odwecie zostali zamordowani przez NKWD. Po południu, też w nie-

dziale /17.IV./ odbyła się wielotysięczna manifestacja. Pochód przeszedł Traktem Pamięci - spod pomnika Bohaterów Getta na Umschlagplatz /obecnie ul. Stawki/ skąd z rampy Dworca Gdańskiego wywożono Żydów do Bełżca, Treblinki, Oświęcimia i gdzie indziej. Władnie wtedy, w poniedziałek 19 kwietnia roku 5703 wedle rachuby biblijnej, gdy nad 60-tysięcznym Gettem unosił się bolesny nastrój żydowskich święt "wyjścia z domu niewoli", ŻOB z Mordechajem Anielewiczem na czele dała znak do powstania z kolan. Był to oczywiście gest bez szans na powodzenie militarne.

Władze PRL, które tak pragną mamony, że gotowe są nawet narazić się Arabom, dały wyraz swojej wściekłości z powodu "konkurencyjnych" obchodów. Popętniono kilka "normalnych" w takich rzeczach gaf dyplomatycznych, traktując m.in. "per noga" dwóch członków rządu Izraela, Przyjaza do Polski rumuńskiego Żyda, wienca Oświęcimia, Eltasza Wiesela, przypomniat, że po niedawnym mini-szczyście noblistów w Auschwitzu, gdzie modlił się również L. Wałęsa, władze PRL podjęły haniebny decyzję postawienia 3 członków "Solidarności", którzy towarzyszyli przwodniczącemu, przed kolegium d/a wykrezeń. Potraktowało ono złożone wienca pod Ścianą Śmierci jako, ..bezsensownie miejosc pamięci i prócs kar pieniężnych skanfikowano samochód, którym ów wieniec przwieziono!

Jak to ironicznie powiedział dr Edelman pod adresem władzy: łatwo jest kochać kogoś, kogo już nie ma.

Wr. Nadodrzański

45 ROCZNICA POWSTANIA W GETCIE
- wrażenia uczestnika uroczystości.

W samo południe na cmentarzu żydowskim zebrała się śmietanka intelektualna, opozycyjna i artystyczna Warszawy. Żydów było sporo, głównie ze Stanów i Kanady. Mass-media zjawiły się w komplecie /poza polską telewizją i radiem, rzecz jasna/, zupełnie inaczej natomiast zachowali się krajowi przywódcy "S", z których obecni byli jedynie Bujak, Jedynak i Dłużniowski /przelotem/. Z Wrocławia przyjechała delegacja RKW i DLP. Zaimponowała nam wszystkim organizacyjna sprawność NZS-u UW, który wystawił 200-osobową służbę porządkową /opaski, plakietki/. Kompletnie zawiodło nagłośnienie, stąd Edelman, Lipski i Wróblewski mówili głównie do siebie. Kuroń, który zasznużył się ogromnie przy organizowaniu obchodów, na cmentarz przyszedł w palestyńskiej czapeczce, co budziło uśmiech sympatii na twarzach gości z Izraela. Podczas przemówienia Edelmana /ciagle na cmentarzu/ PPS i KPN wbrew wyraźnej prośbie organizatorów rozwinęły swe transparenty. Na interwencję Edelmana potężnie zbudowany przywódca KPN-u zareagował twardym warunkiem politycznym - "ściągniemy, jeśli PPS zrobi to pierwszy". Ostatecznie obie partie uczyniły to na trzy-cztery. Jeden z transparentów KPN-u napisany był w języku hebrajskim /jak twierdzi Edelman, z błędami/, co było w równie dobrym guście, jak "Wyborowa" wyprodukowana przez Polmos z hebrajską etykietką. O 17 pod pomnikiem Bohaterów Getta, w ponad 10-tysięcznym tłumie dominowały znów transparenty Konfederatów, "S" reprezentował jedynie Region Mazowsze i trzy transparenty wrocławskie. Bujak wygłosił piękne i wzruszające przemówienie, odmówiono Ojciec nasz i Kadysz, przemarsz na Umschlagplatz znakomicie zabezpieczała straż NZS-u. W piękne niedzielne popołudnie przeżyliśmy kawałek wolnej Polski i co więcej jak się wyraził na wieczornym bankiecie u Kurońia Adam Michnik, wyjęliśmy komunistom z rękawa ostatniego asa pik.

Kubus P.

PRZED 1 MAJĄ

KKW ogłosiła 1 Maja dniem protestów przeciwko podwyżkom cen. Jak podaje katowicka "Trybuna Robotnicza" na planszą z Leninem, który spoglą - dał na ubiegłoroczny pochód w Katowicach wydano ...700 tys. zł!

Na FPR: Arystoteles-2.0, Martin-10.0, Lwow z AK-2.0. POTWIERDZENIA: R.O.-2.6, Kursywa-papier, Element-2.0, NP-620/-200 NS/, Arystoteles-1.5, Remont-5.0, Stawek - kartka żywnościowa, Martin-30.0, a Bob jest O.K., Mózg-2.4, Zofia-1.5, Lwówianka z AK-1.0, TKS dziękuję TSB za: Geler-2szt., 4szt. SC, 3 szt. IBM, Geler 3szt Kangur z Subiaco /Australia/-100FrB, Janek i Halina /Kassel/-30 DM, materiały biurowe. Na Ofc. Wyd. Martin